

Vox, Nie martw się

To był twardy facet, po prostu to był man
Takich dzisiaj coraz mniej, lecz on uchwiał się
Szczęścia nie miał raczej, za to pecha miał
Ale miał i klasę i żył tak, jak chciał

Wpadł do baru czasem, na setkę albo dwie
A po czterech już ktoś w klapy płakał mu
Ktoś z psychicznym kacem, co był już na dnie
I nadzieję stracił, a on mówił: man!

Nie martw się, nie martw się, jeszcze nie jest aż tak źle
Będzie, man, OK, więc nie łam się; twoje szczęście, man
Nie martw się, nie martw się, jeszcze chyba setki dwie
No i do dna, man, don't worry, nie martw się

To był twardy facet, po prostu to był man
Dzisiaj takich coraz mniej, lecz on uchwiał się
Gdy był na dnie czasem, wtedy pił do dna
Co zarobił – stracił, ale gust wciąż miał

Nie miał szczęścia raczej, miał pecha i ten luz
To był jego szpan i styl, i happy, happy feel
Lecz jak długo da się wierzyć w happy end
Gdy się ma złą passę, gdy się jest na dnie

Nie martw się, nie martw się, jeszcze nie jest aż tak źle
Będzie, man, OK, więc nie łam się; twoje szczęście, man
Nie martw się, nie martw się, jeszcze chyba setki dwie
No i do dna, man, don't worry, nie martw się
Nie martw się, nie martw się, jeszcze nie jest aż tak źle
Będzie, man, OK, więc nie łam się; twoje szczęście, man
Nie martw się, nie martw się, jeszcze chyba setki dwie
No i do dna, man, don't worry, nie martw się
Nie martw się, nie martw się, jeszcze nie jest aż tak źle
Będzie, man, OK, więc nie łam się; twoje szczęście, man
Nie martw się, nie martw się, jeszcze chyba setki dwie
No i do dna, man, don't worry, nie martw się